

Zaangażowanie Zgromadzenia Salezjańskiego na rzecz rozwoju społecznego. Wczoraj i dziś

tłumaczenie: ks. Piotr Przesmycki (SWSEiZ, Łódź)

Autor niniejszego artykułu zaznacza na początku, że najpełniejsze rozwinięcie tematu: *Zaangażowanie Zgromadzenia Salezjańskiego na rzecz rozwoju społecznego. Wczoraj i dziś* wymagałoby posiadania niemałych kompetencji w wielu aspektach, np.: historycznym, socjologicznym, ekonomicznym, czy teologicznym. Siłą rzeczy z racji kompetencji Autora, który jest teologiem, pełniącym funkcję Postulatora Generalnego do spraw świętych Rodziny Salezjańskiej w niniejszym artykule zaakcentowany zostanie wymiar teologiczny.

Fenomen świętości posiada zazwyczaj reperkusje społeczne. Święty nigdy nie przechodzi niezauważony. Promieniowanie dobra, prawdy, sprawiedliwości jakie zdziałał odnawia się ciągle w sposób specyficzny, wokół niego – za jego życia i po śmierci. W punkcie wyjścia Rodziny Salezjańskiej znajduje się świętość jej Założyciela – księdza Jana Bosko. Świętość jest wzniosłym wyrazem religii chrześcijańskiej, ale także pewnym czynnikiem rozwoju społecznego. Wiara religijna przyczynia się do „wzrostu” człowieka w człowieczeństwie, promuje dobro wspólne i rozwój społeczny.

1. Ksiądz Bosko – „Święty Społecznik”

Ksiądz Bosko znajduje się w szeregu „świętych społeczników” do których zalicza się: Józefa Cottolengo, Józefa Cafasso, Leonarda Murialdo. Wszyscy mieszkali w Piemontcie w epoce wielkich, a zarazem dramatycznych przemian społecznych. Był to czas rewolucji przemysłowej, znaczonej wydarzeniami charakteryzującymi się np. konfliktem pomiędzy pracą a kapitałem, błyskawicznie rozwijającym się i niezbyt uporządkowanym procesem urbanizacji. Wydarzeniom tym towarzyszyło postępujące zaniedbywanie wielowiekowej kultury mieszkańców wsi, wykorzystywanie pracowników, przede wszystkim – nieletnich i kobiet. To czasy narodzin socjalizmu i ruchu związkowego, a także zaniku opiekuńczych funkcji państwa. Były to wydarzenia o niespotykanej dotąd skali. Stały się one także wyzwaniem dla Kościoła, który odpowiadał w sposób wyraźny, i krok po kroku, coraz bardziej zdecydowany, aż do wydania encykliki *Rerum Novarum* w 1891 r. Od tego to roku datują się narodziny tzw. doktryny społecznej Kościoła. Świętość księdza Bosko wpisuje się w taki kontekst społeczno-historyczny. Od początku jego świętość odciska swój charyzmatyczny ślad na zaangażowaniu się Zgromadzenia Salezjańskiego w płaszczyźnie spraw

społecznych. Zgromadzenie to zaangażowanie [księdza Bosko] przejmie, pogłębi i zaadaptuje do zmieniających się warunków na przestrzeni 150 lat swego istnienia.

W kontekście powyższego warto postawić pytanie o to, jak ks. Bosko zareagował na rewolucję przemysłową?

Odpowiedzi można udzielić parafrazując ewangeliczny tekst o Dobrym Samarytanie. On – który był świętym, a więc – natchnionym przez Boga, podobie jak bohater ewangelicznego opisu św. Łukasza (por. Łk 10, 33): *zobaczył, odczuł współczucie, zbliżył się i zatroszczył się*. [Ksiądz Bosko] zatroszczył się o nieletnich, którzy stawali się łatwym łupem do wykorzystania na płaszczyźnie moralnej i materialnej. Złożył pewną integralną propozycję wychowawczą – taką, która zawierała zarówno wychowanie do pracy, jak i przystosowanie do wykonywania zawodu. Zainicjował tym samym dzieje salezjańskich¹ szkół i centrów kształcenia zawodowego. Z tymi to instytucjami łączy się genialna intuicja księdza Bosko dotycząca „Oratorium” jako miejsca tworzenia dobrych relacji międzyludzkich, nakierowanych na dojrzewanie osób, a zarazem ich otwarcie się na sprawy społeczne.

Warto odnieść się w tym kontekście do konkluzji autorstwa kilku historyków Zgromadzenia Salezjańskiego, którzy zgłębili społeczny aspekt działalności księdza Bosko. Na przykład ks. Pietro Stella napisał: *Nie wydaje się, że [ks. Bosko] stawiał przed sobą problem zmian społecznych. Nie wydaje się, że szczególnie zajmowało go rosnące znaczenie fenomenu ubóstwa, w jego relacji do niepokojów społecznych*². Trzeba zgodzić się z tym stanowiskiem jeśli przez problematykę społeczną rozumie się systematyczną i naukową organizację myśli dotyczącej społeczeństwa. Z drugiej jednak strony nie można zgodzić się z powyższym, jeśli przez problematykę społeczną rozumie się podejście bardziej pragmatyczne, ale przez to wcale nie mniej skuteczne.

Inny salezjanin, ks. Teresio Bosco tak to widział: *Ksiądz Bosko rzucił się w wir nowej sytuacji niesiony oczywistością niebezpieczeństw, które widział na własne oczy, jak i jego wielką dyspozycyjnością na rzecz ubogich chłopców. Strategia działania od zaraz, strategia interwencji bezpośredniej (ponieważ biedni nie mogą pozwolić sobie na luksus czekania na reformy i pojawienie się zintegrowanych projektów „pomocowych”) staje się metodą działania księdza Bosko i pierwszych salezjanów. Katecheza, chleb, przygotowanie do zawodu, praca zabezpieczona przez podpisanie dobrej umowy – wszystko to staje się programem, jaki duchowi synowie księdza Bosko realizują na rzecz młodych robotników*³.

Tak pragmatyczne podejście księdza Bosko nie jest, w żadnym wypadku, synonimem jego nieudolności czy łatwowierności. Nie można zapominać, że w epoce dotkliwego braku instrumentów prawnych, zabezpieczających prawa robotników, przede wszystkim tych nieletnich, ksiądz Bosko wypromował formułę kontraktów czeladniczych, będących absolutną nowością w czasach, w których państwo liberalne, po wyczerpaniu się starych uregulowań dotyczących korporacji średnowiecznych, pozostawiło robotników praktycznie bez ochrony. W archiwum Zgromadzenia Salezjańskiego zachowały się dwa unikalne dokumenty. Jeden z nich to kontrakt – umowa „o zatrudnieniu”, napisana na zwykłej kartce z datą listopadową 1851 r.; drugi to także kontrakt – umowa „o zatrudnieniu” napisana na kartce ostemplowanej znaczkiem o wartości 40 centymów, zawierająca datę 8 lutego 1852 r. Oba dokumenty są podpisane przez pracodawcę, czeladnika i księdza Bosko, wy-

¹ W oryginalnym tekście autor używa wyrażenia – *l'epopea salesiana*, czyli epopeja salezjańska (przyp. tłum.).

² P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica II. Mentalità religiosa e spiritualità*, Pas – Verlag, Zürich, 1969, s. 95.

³ T. Bosco, *Don Bosco. Una biografia nuova*, Editrice Elle Di Ci, Leumann (Torino), 1988, s. 195.

stępującego jako swoisty „gwarant” umowy. Na drugim dokumencie widnieje również podpis ojca chłopca – czeladnika. Jeśli nawet przyjąć, że ksiądz Bosko nie był pierwszym „wynałazcą” umów o pracę – to trzeba przyznać, że w swojej epoce już osiągał to, co działyce związków zawodowych będą w stanie osiągnąć dopiero wiele lat później.

Poprzez napisanie tekstu kontraktu ksiądz Bosko wyprowadza na prostą wiele spraw. Niektórzy przedsiębiorcy wykorzystywali młodych czeladników w rolach służących i pomywaczy. Ksiądz Bosko jakby „wymusza” na nich zatrudnianie chłopców w ich wyuczonych zawodach. Właściciele mieli zwyczaj stosowania kar cielesnych natomiast ksiądz Bosko nakłada na nich wymóg korygowania swoich pracowników wyłącznie za pomocą słów. Troszczy się o zdrowie, o świąteczny wypoczynek i o coroczny urlop. Ksiądz Bosko „wymaga” także jednej dodatkowej, miesięcznej płacy „progresywnej”, ponieważ trzeci rok czeladniczy był de facto rokiem realnej pracy⁴.

Z całą pewnością należy stwierdzić, że ksiądz Bosko nie posiadał jakiegś „naukowej” wizji współczesnej mu sytuacji społeczno-ekonomicznej. Nawet nie ujmował tego za pomocą specyficznego słownictwa (np. kapitał, moc nabywacza pieniądza, praca). Dobrze natomiast rozumiał, że sytuacja była dynamiczna i mogąca eksplodować, a w związku z tym trzeba było podjąć jakieś przeciwdziałania. Apelował do współodpowiedzialności przede wszystkim tych ludzi, którzy mieli do tego środki.

Znawca biografii księdza Bosko – ks. Giovanni Battista Lemoyne spędził w obecności świętego długie lata, notując jego wypowiedzi. Był naocznym i wiarygodnym świadkiem. Oto, co napisał: *[Ksiądz Bosko] należał do tych, którzy od samego początku rozumieli, co powtarzał wielokrotnie, że ruch rewolucyjny nie jest jedynie sprawą przejściową, ponieważ nie wszystkie obietnice, jakie ten ruch składał robotnikom, były nieuczciwe, co więcej – wiele z nich trafiało w powszechne niemal oczekiwania, bardzo żywotne w świecie robotników. Pojawiło się pragnienie równości dla wszystkich, bez względu na przynależność klasową, większej sprawiedliwości oraz polepszenia własnego bytu. Z drugiej strony dostrzegał, jak posiadanie bogactw staje się monopolem kapitalistów, którzy, bez żadnych skrupułów, nakładali na osamotnionego, bezbronного robotnika – niesprawiedliwe umowy, czy to jeśli chodzi o wielkość wynagrodzenia, czy też długość czasu pracy⁵.*

Podczas konferencji jaką ks. Bosko wygłosił do bogatych przedstawicieli arystokracji katolickiej w Barcelonie 1886 r., użył bardzo klarownych słów, które pomagają zrozumieć jego („donboschiana”) rozumienie kwestii społecznej z punktu widzenia wychowania: *Barcelona – miasto przemysłowe, jak żadne inne miasto ma swój wielki interes w tym, aby wspierać i chronić zakłady salezjańskie („Talleres”). Z takich zakładów wychodzi każdego roku pięć tysięcy młodych ludzi, przydatnych dla społeczeństwa, idących pracować w fabrykach i zakładach pracy, aby tam rozprzestrzeniać dobre obyczaje; w ten sposób unikają oni więzień i aresztów, a zarazem przemieniają się w żywe przykłady zdrowych zasad. Młodzieniec, którego wychowuje ulica, najpierw poprosi was o datek pieniężny, potem będzie chciał go na was wymóc i w końcu ukradnie go wam pod groźbą pobicia⁶.*

Piero Bairati klarownie zauważył, że ks. Bosko jest bohaterem wydarzeń społeczno-ekonomicznych swojej epoki, której wyzwaniom stawia czoła i odpowiada na nie w sposób pozytywny. Instytucje salezjańskie, które wyrosły z gorliwości religijnej księdza Bosko,

⁴ Tamże, s. 224.

⁵ G.B. Lemoyne, *Memorie Biografiche di san Giovanni Bosco*, Vol. IV, Scuola Tipografica e Libreria Salesiana, San Benigno Canavese, 1904, s. 80.

⁶ E. Ceria, *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, Vol. I, Società Editrice Internazionale, Torino, 1937, s. 85.

były miejscami przejścia i inkulturacji dla tych młodych (a było ich, za życia księdza Bosko, już tysiące): *którzy przenosili się ze wsi do miast, do społeczeństwa, które staje się przemysłowym ukierunkowanego na nowoczesność, od modelu życia i kultury opartej o rytmy powiązane z pracą na wsi do modelu życia i kultury powiązanej z rytmem zachowań coraz bardziej charakterystycznych dla społeczeństwa uprzemysłowionego*⁷.

Salezjański model kulturowy i społeczny, wyłaniający się z wielorakich form świętości księdza Bosko, dotyczy szkół zawodowych oraz instruktazu podstawowego i humanistycznego na poziomach średnim i wyższym. Dotyczy także innego sektora, zajmującego niezwykle ważne miejsce w umyśle księdza Bosko: formacji religijnej środowisk ludowych poprzez propagowanie „dobrej prasy”. Ta działalność także będzie miała znaczące reperkusje społeczne. Zgromadzenie Salezjańskie odziedziczyło i przejęło to w sposób inteligentny. Jest także „oratorium”, jako miejsce wychowania „nieformalnego” – ale nie mniej znaczące z racji konsekwencji w perspektywie formowania świadomości i „tworzenia” relacji międzyosobowych. Znany semiolog – Umberto Eco, człowiek niewierzący, kilka lat temu wypowiedział wielką pochwałę oratorium księdza Bosko – rozpoznając w nim genialność intuicji – przeżywanej w szczęśliwie ujętej syntezie porozumiewania się i „promocji” ludzi młodych.

Właśnie tym było i pozostaje do dziś oratorium salezjańskie. Miliony młodych ludzi na całym świecie przeszły przez oratoria i zostały „wszczepione” w społeczeństwo, biorąc na swoje barki odpowiedzialność dorosłych, czerpiąc nauki z tego pozytywnego doświadczenia, którego celem zasadniczym było wychowanie *dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli*.

Silvio Tramontin w jednej ze swoich wypowiedzi na I Międzynarodowym Kongresie Badań Historycznych nad Księdzem Bosko, odbywającym się w 1989 r., w stulecie śmierci Założyciela – zdefiniował kulturowy i społeczny „nowoczesny” model salezjański: *Nie tyle na płaszczyźnie doktryny, ile w płaszczyźnie organizacji, charakteryzujący się silną autonomią ekonomiczną, szczególnymi możliwościami rozwoju, klarowną zdolnością stymulowania wzrostu i dojrzewania osób do pracy i do podejmowania przez nich właściwych im ról społecznych*⁸.

Dopełnieniem refleksji o księdzu Bosko niech będzie ostatni szczegół. Właśnie przez to, co jest dla niego charakterystyczne – działalność wychowawcza księdza Bosko wzbudza sympatię i uznanie, niezależnie od przynależności politycznej, ideologicznej czy religijnej.

Jest dość znanym faktem, że antyklerykalny minister Urban Ratazzi, zwolennik wprowadzania represyjnych regulacji prawnych wobec zakonów, udzielał księdzu Bosko porad w sprawie tego, jak założyć nowe zgromadzenie zakonne unikając pewnych „kruczków” prawnych, które mogłyby przeszkodzić powołaniu do życia tego zgromadzenia. Inne, bliższe naszym czasom, świadectwo pomaga zrozumieć, jak wychowanie salezjańskie, które rodzi się w sercu Świętego, niesie ze sobą cały szereg wartości sprawiedliwości i solidarności, które stanowią elementy dobra wspólnego całego społeczeństwa. Sandro Pertini, były wychowanek salezjański ze szkoły w Varazze, na północy Italii, człowiek niewierzący, socjalista i prezydent Republiki Włoskiej, napisał do swego nauczyciela – księdza Borella: *Dzisiaj rozumiem, że miłość bez granic, którą odczuwam wobec wszyst-*

⁷ P. Bairati, *Cultura salesiana e società industriale*, [w:] F. Traniello (red.), *Don Bosco nella storia della cultura popolare*, Società Editrice Internazionale, Torino 1987, s. 338.

⁸ S. Tramontin, *Don Bosco e il mondo del lavoro*, [w:] M. Midali (red.), *Don Bosco nella storia. Atti del 1° Convegno internazionale di studi su don Bosco* (Roma 1989), LAS, Roma 1991, s. 239.

kich będących w nędzy, rozpoczęła się we mnie wtedy, kiedy mieszkałem wśród Was. Cudowne życie Waszego Świętego rozpoczęło we mnie tę miłość⁹.

2. Święci Zgromadzenia i Rodziny Salezjańskiej

Są to ci wierzący, którzy z tej racji, że na serio podjęli ideał księdza Bosko, i na różne sposoby, często w sposób oryginalny, będąc pod wpływem świętego Założyciela, działają i ukazują, jak charyzmat salezjański jest w świecie czymś, co niesie rozwój społeczny.

Na początku tego szeregu znajduje się błogosławiony Michał Rua, pierwszy następca księdza Bosko, którego 100 rocznicę „narodzin dla nieba” będzie obchodzona w 2010 r. To podczas jego „przełożeńskiejszej posługi” w Zgromadzeniu rozpoczęła się salezjańska przygoda na ziemiach polskich. Utrzymywał on przyjazne relacje i współpracował z jednym z prekursorów katolickich związków zawodowych, francuskim obrońcą robotników – Leonem Harmelem. Harmel organizował pielgrzymki robotników do Rzymu, które inspirowały powstanie słynnej encykliki Leona XIII z 1891 r. Jeden z biografów błogosławionego Michała Rua wspomina: *We wrześniu 1891 siedem specjalnych pociągów z około czterema tysiącami robotników, pielgrzymów – zorganizowanych przez Leona Harmela, przyjechało do Rzymu, aby podziękować papieżowi za encyklikę „Rerum Novarum”. Pierwszym etapem podróży do Italii był Turyn, gdzie chciano zaoferować pielgrzymom nawiedzenie relikwii ich wielkiego przyjaciela, księdza Bosko, świętego czeladników i młodych robotników*¹⁰.

Gościny udzielał im wówczas ksiądz Rua, który także od tej znajomości z Harmelem pogłębił własną wrażliwość społeczną, która upodobniła się do wrażliwości księdza Bosko. Dla badaczy życia księdza Rua jest dość znanym faktem jego mediacja, jaką prowadził pomiędzy przedsiębiorcą przemysłu tekstylnego – Poma a strajkującymi pracownikami, domagającymi się bardziej sprawiedliwego wynagrodzenia i mniej uciążliwych godzin zatrudnienia. Działo się to w 1906 r., gdy w Italii niebezpieczeństwo socjalizmu zaciążyło nad dobrymi dotąd stosunkami pomiędzy właścicielami fabryk a robotnikami. To wówczas, na początku ubiegłego stulecia, błogosławiony Michał Rua był tym, który wspierał radą i działaniem inną, bardzo znaczącą w Italii instytucję „Towarzystwo wzajemnej pomocy młodych pracowników katolickich”, założone przez Katarzynę Astesana. Akcja uwarzliwiania i kształtowania opinii publicznej przez tę instytucję wspierała w sposób zdecydowany tzw. Prawo Luzzattiego, które miało być poddane dyskusji we włoskim parlamencie. Ustawy te przewidywały zniesienie pracy na nocnych zmianach, [wprowadzenie] świątecznego odpoczynku, powołanie instytucji inspektorów pracy. Ksiądz Rua, od samego początku, kiedy tylko panna Astesana rozpoczęła swoje dzieło, oddał do dyspozycji „Towarzystwa” jednego salezjanina w funkcji kapelana i zaoferował dwa domy sióstr salezjanek na odpoczynek wakacyjny dla pracownic. Zawsze i wszędzie dodawał odwagi temu dobrze rokującemu dziełu. Zwracał się do jego założycielki ze zdecydowanym poparciem, które brzmiało jak rozkaz do wykonania na obranej przez nią drodze: *Niech Panna idzie naprzód, bez lęku, jej dzieło jest święte, Bóg jest z Panną*.

⁹ Cyt. za: Bosco, *Don Bosco*, s. 197.

¹⁰ A. Auffray, *Beato Michele Rua. Primo successore di san Giovanni Bosco*, Società Editrice Internazionale, Torino, 1972, s. 122.

To właśnie w czasie „rządów” księdza Rua, Kongres Współpracowników Salezjańskich, odbywający się w Bolonii w 1895 r., w końcowym postanowieniu dotyczącym spraw natury społecznej zobowiązywał członków tego stowarzyszenia, będących pracodawcami, do wynagradzania robotników zgodnie z zasadą płacy rodzinnej, tak podkreślonej przez Leona XIII w encyklice *Rerum Novarum*. Podobnie jak ksiądz Rua, także inni salezjanie, wyniesieni do czci ołtarzy, pokazują społeczną owocność salezjańskiej świętości. Warto przytoczyć niektóre przykłady spośród najbardziej znanych.

Salezjanin – ks. Alojzy Variara działający w Kolumbii, w Agua de Dios, zwalczał plagę społeczną, jaką był trąd. Stosował środki bezsprzecznie nowoczesne, jak na przełom XIX i XX w. Nad metodę wykluczenia ze społeczeństwa preferował metodę promocji w społeczeństwie.

Koadiutor salezjański z Argentyny – błogosławiony Artemides Zatti był przez długie lata odpowiedzialnym za szpital w Viedma. Ofiarował on swoje życie chorym tamtego regionu i oddał się rytmowi pracy – co było tyleż cenniejsze – że nie brakowało mu nigdy dobroci i delikatności. To wszystko zaś sprawiało, że zyskał on sławę i miłość mieszkańców swego regionu.

Inny koadiutor salezjański, sługa Boży Simon Srugi, przyczynił się zarówno do uzdrowienia moralnego społeczeństwa, jak i rozwoju zacofanej gospodarki w pewnym bardzo oddalonym regionie Palestyny. Działo się to w pierwszej połowie XX w. Srugi odpowiedzialny był tam za młyn i szpital. Jest on zarazem bardzo ciekawym przykładem „dialogu międzyreligijnego”. O tym pokornym salezjaninie – muzułmanie zwykli mówić: *Pierwszym po Allachu jest Srugi*.

Wśród innych osobowości, które ozdabiają firmament świętości salezjańskiej, i które przyczyniły się – żyjąc w różnych otoczeniach geograficznych – do zaimplementowania światowej ekspansji charyzmatu salezjańskiego i jego dobroczynnego wpływu na rozwój społeczny, warto wymienić trzy inne postaci.

Siostra salezjanka, *błogosławiona* Maria Romero Meneses z Kostaryki, organizowała dla ubogich rodzin „miasteczka Maryi Wspomożycielki” – prawdziwe dzielnice będące jakby pierwszym wzorcem pomocy społecznej – dzieło, które dynamicznie funkcjonuje dzisiaj pod nazwą świeckiego stowarzyszenia ASAYNE¹¹.

Współpracownica Salezjańska, Matylda Salem z Syrii, która poprzez Fundację „Georges Salem”, nazwaną tak na cześć swego męża, przedwcześnie zmarłego, bogatego przedsiębiorcy – nie tylko praktykowała miłosierdzie wobec biednych, ale przede wszystkim umożliwiła kształcenie pracowników chrześcijańskich i muzułmańskich w jednej, cieszącej się prestiżem, szkole salezjańskiej w Aleppo.

Były wychowanek salezjański – błogosławiony Alberto Marvelli, inżynier przedsiębiorstwa FIAT z Turynu, przewodniczący stowarzyszenia Absolwentów Katolickich (Laureati Cattolici). Był on kandydatem na burmistrza swego miasta rodzinnego – Rimini, w trudnym okresie po II wojnie światowej. W 1946 r. zginął w wypadku samochodowym. Jego przeciwnik polityczny, kandydat Włoskiej Partii Komunistycznej, mówił o nim: *A niech tam nawet moja partia przegra! Ale byłoby dobrze, żeby burmistrzem został inżynier Marvelli*.

Wyżej wymienieni to jedni z najpiękniejszych owoców metody wychowawczej księdza Bosko, która tam, gdzie się ją przyjmuje i praktykuje, staje się zawsze gwarancją rozwo-

¹¹ Nazwa organizacji – ASAYNE jest skrótem pochodzącym z języka hiszpańskiego od: *Asociación ayuda a los necesitados*. tzn. Stowarzyszenie pomocy potrzebującym (przyp. tłum.).

ju społecznego, ponieważ wychowanie niesie ze sobą ten dobroczynny efekt. W takim kontekście historia salezjańska jest piękna. Chodzi o 150 lat dziejów, które salezianie i członkowie rodziny salezjańskiej wypełnili treścią, czerpiąc natchnienie ze słów księdza Bosko, który pragnął kształtować *dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli*.

3. Współczesność jako twórcza kontynuacja historii

Salezianie znajdują się w pierwszej linii, która stawia czoło wyzwaniom niesionym przez globalizację i ubóstwo, działając w instytucjach wychowawczych, jakie wymyśliła tradycja salezjańska, od szkół zawodowych do oratoriów i centrów młodzieżowych. Angażują się także w nowe inicjatywy, pracują z uciekinierami i emigrantami, z dziećmi ulicy, z ofiarami przemocy seksualnej i ofiarami wojny. Potrafią zorganizować szeroki ruch osób i współpracować z różnymi instytucjami wychowawczymi, szanowani i poszukiwani, jak np. w Egipcie, gdzie szkoły techniczne są postrzegane przez tamtejszy rząd jako „żrenica oka” edukacji narodowej. Ich zaangażowanie kształtuje się w głębinach tożsamości synów księdza Bosko. Konstytucje, na które składają profesję zakonną, opisują to zaangażowanie w natchnionych słowach: *Młodzież z warstw ludowych, która przygotowuje się do pracy i młodzi robotnicy często borykają się z trudnościami i łatwo padają ofiarą niesprawiedliwości. Naśladując zapobiegliwość Księdza Bosko, zwracamy się do nich, aby ich przygotować do zajęcia w sposób godny należnego im miejsca w społeczeństwie i Kościele oraz do uświadomienia im ich własnej roli w perspektywie chrześcijańskiego przeobrażania życia społecznego*¹².

Priorytetowe zaangażowanie salezjanów na rzecz ubogiej młodzieży jest szarmonizowane z ich działalnością duszpasterską pośród środowisk ludowych. Ciągłe się ono odnawia na miarę wyzwań, jakie niesie ze sobą dzisiejszy świat, np. w dniach 6–10 stycznia 2009 r., w Domu Generalnym Salezjanów w Rzymie odbyło się międzynarodowe sympozjum na temat: „System prewencyjny i prawa człowieka”. W swym wystąpieniu, na zakończenie sympozjum, Przełożony Generalny Zgromadzenia Salezjańskiego – ks. Pascual Chavez Villanueva przypomniał: *Wspaniałe dziedzictwo jakie w swoich rękach dzierży Rodzina Salezjańska to 15 milionów chłopców i dziewcząt w 130 krajach świata. Być może, jak żadna inna instytucja wychowawcza – jak to przypomniał nam Specjalny Sprawozdawca ONZ – posiada ona jedyną tego rodzaju reprezentatywność geograficzną i kulturową, która umożliwia w tak zdecydowany sposób wychowanie młodych pokoleń na poziomie światowym. Zdajemy sobie z tego sprawę i z pokorą to przyjmujemy. Istotnie, chodzi tu o nieocenione dziedzictwo, które wiąże się z wzięciem na siebie wielkiej odpowiedzialności, w postaci zaangażowania inspirowanego się Ewangelią Jezusa i charyzmatem Księdza Bosko, w zaprowadzaniu przemian społeczeństw, w likwidowaniu dogłębnych przyczyn niesprawiedliwości, ubóstwa, wykluczenia, by w ten sposób wzmocnić rozwój osoby ludzkiej w jej godności i ewangelizować młodzież, zwłaszcza najuboższą [...] Jedynie poprzez wychowanie można promować nowy świat, w którym każdy mężczyzna, każda kobieta i każde dziecko będą mogli w warunkach pokoju wieść życie w wolności i godności; wychowanie*

¹² Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego, art. 27, Roma 1984, s. 37–38.

*jest zarazem środkiem najbardziej radykalnym, za pomocą którego można usunąć te przyczyny, które takiej promocji (osoby ludzkiej) stoją na przeszkodzie*¹³.

Przesłanie Generała Salezjanów stanowi zarazem zachętę i zadanie także dla Salezjańskiej Uczelni (SWSEiZ) znajdującej się na ziemi Sługi Bożego papieża Jana Pawła II, autora encyklik społecznych *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis*, *Centesimus Annus* – tak znacząco obecnych w tekstach *Kompendium nauki społecznej Kościoła* wydanych przez Papieską Radę „Iustitia et Pax” w 2004 r.¹⁴. Warto tę pozycję włączyć do *Corpus* inspirującego pracę wykładowców i naukowców. *Kompendium* jakby nakłada na uczelnie katolickie zadanie poznania, pogłębienia i krzewienia nauki społecznej Kościoła, w której rozum i wiara chrześcijańska razem się spotykając, wzajemnie się ubogacają, albo – jakby powiedział ks. Bosko – „rozum i wiara” przyczyniają się do sukcesu wychowawczego.

* * *

W 2007 r. papież Benedykt XVI przypominał wykładowcom i rektorom uniwersytetów europejskich: *Powstanie Uniwersytetów europejskich wyrosło z przekonania że wiara i rozum powinny współpracować ze sobą w poszukiwaniu prawdy, każde w zgodzie ze swoją naturą i słuszną autonomią – ciągle ze sobą harmonijnie i twórczo współdziałając, w służbie spełniania się osoby ludzkiej w prawdzie i miłości*¹⁵.

Właśnie taka perspektywa – „rozumu” zdolnego poszerzyć swoje horyzonty, aż do otwarcia się na „religię” i „miłość” – jest moją nadzieją, jaką na koniec niniejszej prezentacji wyrażam wobec wszystkich czytelników.

The Involvement of the Salesian Congregation in Social Development. The Then and Now

Summary

This article applies to the social dimension of the Salesian mission. Subject was, chronologically, included in the three points. The article begins with the presentation of the social aspect of the life of the Founder of the Salesians – St. John Bosco. Then it moves to the activity of Bl. Michael Rua and the contribution of other saints, the servants of God and candidates for sainthood from the Salesian Family. The last point indicates a variety of pro-social activities in the above mentioned areas in recent years. This article, of which the author is the Postulator for the Causes of Saints of the Salesian Family, is a contribution to the celebration of 150th anniversary of the Salesian Congregation (1859 – 2009).

Key words: *Salesians, economic activity*

¹³ P. Chávez Villanueva, *Sistema Preventivo e diritti umani*, [w:] <http://www.papaboys.it/news/read.asp?id=2076>, (wydruk z dnia 4.01.2010).

¹⁴ Por. P. Przesmycki, *Kompendium nauki społecznej Kościoła Katolickiego*, [w:] „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, SWSEiZ, Łódź 2006, t. 9, nr 1, s. 33–39.

¹⁵ Benedetto XVI, *Discorso ai Partecipanti all'incontro dei rettori e docenti delle università europee* (23 Giugno 2007), [w:] http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2007/june/documents/hf_ben-xvi_spe_20070623_european-univ_it.html, (wydruk z dnia 4.01.2010).